Nr 597. Kraków, Czwartek 30 Grudnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 korony	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w biurze pl. ... ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Pleba, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Générale de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Izby panów.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Wiedeń, 30 grudnia.

Izba panów przystąpiła wczoraj do obrad nad prowizoryum budżetowem. Po wywodach referenta Niebauera, zabrał głos dr Grabmayr, który zaznaczył, że niesympatycznie dotknęło go to, iż inicyatywa do reformy regulaminu wyszła z obozu obstrukcyi słowiańskiej, gdyż przez to powstał pozór, jakoby chodziło o klęskę Niemców. Tak nie jest; pogwałcenie praw Niemców w Austryi nie jest możliwem, staną bowiem przeciwko temu dwa czynniki: Izba panów i rząd. Mowca wskazuje następnie, że zwalczaniem obstrukcyi nie uzdrowi się jeszcze parlamentu; zażegnać trzeba waśń czesko-niemiecką. W końcu wyraża uznanie dla polityki bar. Bienertha.

Mowa hr. Pinińskiego.

Członek Izby Piniński podnosi, że mimo wielkich ciężarów podatkowych, cierpimy obecnie na wielki deficyt budżetu państwowego, a prócz tego w poszczególnych krajach, zwłaszcza w Galicyi, mimo dalekich oszczędności, sytuacya jest bardzo zła. Dodatki krajowe w Galicyi osiągnęły niebywałą wysokość 78 prc., a mimo tego budżet wykazuje deficyt 14 milionów rocznie. Deficyt ten powstał z niezbędnych wydatków na szkoły, szpitale, komunikacye i wzrasta automatycznie od 3 do 4 milionów rocznie. Temu należy bezwarunkowo zaradzić. Nic nie może tych stosunków galicyjskich tak dobrze zilustrować, jak porównanie Galicyi z innemi krajami o bogatszych źródłach dochodów, np. z Czechami, Austryą niższą.

Gdyby w tych krajach podatki konsumcyjne i dodatki krajowe zaprowadzono tak, jak one już istnieją w Galicyi, to budżet krajowy Czech wykazałby nadwyżkę 70 milionów, a Dolnej Austryi zwyż 80 milionów rocznie, podczas gdy Galicya mimo tego obciążenia musi dawać sobie radę z deficytem. Dowodzi to, że Galicya w sanacyi finansów krajowych musi być specyalnie uwzględnioną z tem, aby sanacyi dokonać przez zaprowadzenie nowego źródła podatkowego z własnej woli, mianowicie przez znaczne podwyższenie podatku spirytusowego. W ostatnim planie finansowym rząd właśnie to źródło finansowe chce zabrać dla państwa. Jakżeż więc myśleć o sanacyi finansów krajowych? Sejm i w tym względzie powziął jednomyślną uchwałę bezwarunkowego wytrwania na stanowisku, że dochód z podwyższonego podatku od spirytusu w pierwszej linii musi być przyznany Galicyi w celu sanacyi finansów krajowych.

Z powodu niedomagań finansowych mowca nie czyni zarzutu obecnemu rządowi, powstały one bowiem wskutek zagranicznej polityki; aneksya Bośni była bardzo kosztowną. Deficyt pokryty być musi podwyższeniem podatków i o tem myśli minister skarbu; w projektach jego mamy też najrozmaitsze podatki — dla młodych, starych, bogatych, ubogich, dla pijących wódkę i dla abstynentów. Może w nich każdy coś nieprzyjemnego dla siebie znaleść. Najżywiej jednak należy ubolewać, że pierwszy plan finansowy został zaniechany na rzecz drugiego. — Pierwszy plan był sympatyczniejszy, uwzględniał bowiem o wiele więcej sanacyę finansów krajowych a nadto w pierwszym planie finansowym było także zapowiedziane podwyższenie podatku od piwa, co może jest niepopularnem, ale co jest nawet słusznem. Podatek konsumcyjny, który byłby popularnym, mógłby dotyczyć chyba artykułu, o który nikomu nie chodzi a więc podatek ten nie dałby żadnego dochodu. Zważyć trzeba, że konsumcya piwa w $^{9}/_{10}$ jest zbytkową, konsumenci powinni więc dla państwa ponieść pewne ofiary; a jednak n. p. fiakier wiedeński nie może się jeszcze pogodzić z myślą konieczności ponoszenia ofiary dla państwa, aby zamiast zwykłych 10 halb piwa na dzień, wypijał 9 i „sznit". Ale z czasem będzie można tych ludzi przekonać, że nie byłoby tak wielkiem nieszczęściem, gdyby zaprowadzono podatek od piwa.

Co do drugiego planu finansowego, to zwraca się on przeciw klasie posiadającej, która nie jest zawsze bogatą. Mowca nie jest temu przeciwny, aby klasa posiadająca była obłożoną podatkami, ale chodzi o to, jak? Podwyższenie podatku spadkowego uważa mowca za najwstrętniejsze zarządzenie fiskalne; zbyt wysokie podatki spadkowe mogą poważnie osłabić zmysł oszczędności i zmysł familijny. Podobne zarządzenie ma coś zdradliwego w sobie, oznacza konfiskatę i zabieranie części majątku rodzinnego w chwili, gdy rodzina wogóle nie jest w możności się bronić. Nadmierny podatek spadkowy opiera się na niesłusznem zapatrywaniu, jakoby wypadek śmierci i objęcie spadku z reguły było czemś podobnem do wygranej w karty lub na loteryi. Zapatrywanie to jest niesłusznem. Wujkowie z Ameryki trafiają się bardzo rzadko. Jest coś niemoralnego w pojęciu, jakoby spadkobierca był tylko cieszącym się spadkobiercą i w chwili objęcia spadku był tak dobrze usposobionym, iżby chętnie znosił to, że państwo znaczną część mu z majątku zabiera. — Pod względem społecznym jest ta propozycya rzeczywiście wątpliwą, gdyż ludzi, jeżeli nie mają descendentów i spadkobierców, kusi, aby z konieczności za życia swój majątek roztrwonili. Także reformie i podwyższeniu podatku osobisto-dochodowego, jak to jest proponowanem, można się słusznie w niejednym względzie sprzeciwić.

Także proponowane środki do stwierdzania dochodów są obosieczną bronią; przy wglądaniu w księgi — nieuczciwy nietylko bedzie miał fałszywe fasye, ale także fałszywe księgi. Nowością zaś jest robienie różnicy między bezdzietnymi i tymi, którzy mają dzieci. Fiskus wchodzi tu w bardzo poufne stosunki familijne i obawiać się należy, że to do złych konsekwencyj może doprowadzić, gdy przy wymierzaniu podatków pośrednio musiałaby być nieraz rozstrzyganą także kwestya prawości dzieci lub ważności małżeństwa.

Mowca wypowiada w końcu nadzieję, że smutne stosunki finansowe Galicyi przy sanacyi finansów bardziej będą uwzględnione, niż to czyni druga propozycya rządu. (Oklaski).

Dalsze rozprawy.

Hr. Goëss sprzeciwia się podwyższeniu progresyi przy podatku osobisto-dochodowym.

Dr Plener podnosi, że rozumie żądanie hr. Pinińskiego, aby całe podwyższenie podatku wódczanego przeszło na kraje, jednakże żaden rząd, a także i inne kraje nie mogą się na to zgodzić. Galicya ma przecież inne rezerwy dla finansów krajowych: propinacyę i krajowy podatek szynkarski.

Hr. Piniński: To już uchwalono w r. 1900; nie wystarczy jednakże na pokrycie deficytu.

Dr. Plener: Będzie to jednakże znacznym dochodem kraju, specyficznie galicyjskim dochodem krajowym, do czego inne kraje nie mogą się uciec.

Hr. Piniński: Liczą to na 7 milionów, a deficyt wynosi 14 milionów.

Dr Plener omawia następnie kwestyę narodowościową, którą sprowadzić należy do dwóch czynników: do zasady wolności i porządku. — W końcu wyraża nadzieję, że jeżeli rząd dalej będzie kroczył na silnej podstawie i nie zawróci ani na prawo ani na lewo, to poprawa stosunków nie jest wykluczoną.

Dr Baernreiter omawiał kwestyę czesko-niemiecką; obecna chwila jest korzystną dla jej uregulowania.

Hr. Clam-Martinitz sądzi, że centralizm z niemiecką hegemonią w nowożytnej Austryi jest niemożliwym i że przyjdzie do federalizmu z ideą imperyalistyczną, do t. zw. centralistycznego federalizmu.

Mowa ministra.

Minister skarbu Biliński zaznacza, że rząd cofnąć musiał swe projekty co do podatku od piwa, nie chcąc się narażać na klęskę. — Skoro więc projekt ten został cofnięty, nie będzie takiej sanacyi finansów krajowych, o jakich pierwotnie myślano. Minister polemizuje następnie z hr. Pinińskim co do podatku od wódki i zaznacza dalej, że w deficycie 42 mil. w budżecie ani 1 halerz nie odnosi się do wydatków na Bośnię.

Hr. Piniński sądził, że można było wydatki opędzić tylko konsumcyą. Z piwa i wódki będzie 15—20 milionów, resztę, która brakuje do 70 milionów, musi rząd wydostać przez inne podatki. Co do podatku spadkowego, to istnieje on na całym świecie, z wyjątkiem Prus; nie będzie on konfiskatą majątku; co do wysokości podatku można jeszcze dyskutować.

Mowca nie podziela obaw co do tego, jakoby podatek ten naruszał stosunki familijne i chodzi tylko o rozłożenie go wedle możności płacenia. Wgląd w księgi stosowano dotąd w Prusiech bez zarzutu; twierdzić tak, jak hr. Piniński, że znajdą się ludzie, którzy będą księgi „ad hoc" fałszowali, znaczyłoby obrażać wszystkie stany w państwie.

Omawiając prowizoryum podnosi mowca, że musiał innych ministrów prosić o dokonanie skreśleń w swych żądaniach aż do zezwolenia nowych podatków. Mowca trwa przy zasadzie oszczędności, chociaż nie chce uszczuplać gospodarczych i kulturalnych potrzeb. (Oklaski).

Uchwały.

Po przemowie prof. Hlawy, który domagał się utworzenia drugiego uniwersytetu czeskiego, przyjęto prowizoryum budżetowe we wszystkich czytaniach; tak samo przyjęto w trzech czytaniach rumuński traktat handlowy, handlowo-polityczną ustawę upełnomacniającą i ustawę w sprawie popierania hodowli bydła, poczem po przyjęciu jeszcze przedłożenia o kontyngencie spirytusu we wszystkich czytaniach posiedzenie zamknięto.

Przyjęcie dymisyi w. wezyra.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Konstantynopol. Sułtan przyjął dymisyę wielkiego wezyra i ofiarował wezyrat ambasadorowi w Rzymie Habbik-bejowi. Ten dotąd nie odpowiedział.

Konstantynopol. Przesilenie w partyi młodotureckiej jest bardzo poważne. Przyczyna zmuszenia wielkiego wezyra Hilmi paszy do ustąpienia nie jest znana. Niektórzy przypuszczają, że jest to akt zemsty za zawieszenie młodotureckiego pisma „Tinin"; inni sądzą, że jest to zemsta oficerów, którym komitet młodoturecki zakazał brać udział w agitacyi politycznej. Inni wreszcie sądzą, że udzielenie angielskiemu towarzystwu monopolu żeglugi na Eufracie jest przyczyną jego ustąpienia. Donoszą nawet, że koło Bagdadu ludność uszkodziła budowle wodn. ewznoszone na Eufracie, tak, że całe okolice stoją pod wodą.

Po zamachu na Karpowa.

(*Telegramy „N. Reformy"*)

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Duma 151 głosami przeciwko 88 odrzuciła interpelacyę w sprawie zamordowania Karpowa.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga: Powszechnie zajmują się kwestyą, w jaki sposób komitet rewolucyjny dowiedział się o działalności Woskresieńskiego w Petersburgu. Twierdzą, że nie ulega wątpliwości, iż wyżsi urzędnicy policyi sami zdradzali ważne szczegóły komitetowi rewolucyjnemu. Sądzą więc, że zamach na Karpowa będzie miał ważne i niespodziewane następstwa.

Telegramy

z dnia 30 grudnia.

Katastrofa kolejowa.

Kolin. Na stacyi Radbor zderzyły się wczoraj dwa pociągi towarowe, naładowane cukrem; kilka wagonów zdruzgotanych. Palacz stracił obie nogi. Tor zawalony gruzami, tak, że pociągi osobowe nie mogą przejeżdżać.

Przesilenie węgierskie.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem przybyli tu Lukacs i Justh; dziasiaj o godz. 1 przyjęci będą przez cesarza na posłuchaniu. Wraz z nimi przybyło wielu posłów węgierskich, którzy wprost przyznają, że dotąd między Justhem a Lukacsem nie przyszło do porozumienia; spodziewają się jednak, że dzisiaj zapadnie ostateczna decyzya w sprawie przesilenia węgierskiego.

Wypowiedzenie umowy walutowej.

Budapeszt. Oba rządy za obustronną zgodą wypowiedziały umowę o monetach i walucie z dnia 12 września 1892 r. wraz z konwencyami uzupełniającemi w myśl artykułu 20 umowy. Równocześnie umówiono, że na wypadek gdyby przedłużenie przywileju bankowego miało nastąpić w ciągu roku 1910, to traktat o monetach i walucie z dnia 11 sierpnia 1892 r. wraz z konwencyami uzupełniającemi na czas trwania przedłużonego przywileju bankowego bez zmiany pozostaje w mocy i że oba rządy postarają się o załatwienie tego przez ciała prawodawcze.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. Sejm przyjął wszystkiemi głosami przeciw głosom niemiecko-wolnomyślnych i socyalno-demokratów w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie dalszego pobierania dodatku krajowego od piwa w dotychczasowej wysokości w myśl sprawozdania komisyi finansowej. Następnie przyszło pod obrady sprawozdanie Wydziału krajowego co do prowizorycznego pobierania dodatku krajowego i pokrywania zapotrzebowania kraju w czasie od 31 stycznia do 31 marca p. r.

Stała żegluga nadpowietrzna.

Monachium. Towarzystwo Parsevala ogłasza, że z wiosną zaprowadzi stałe połączenie powietrzne między miastami Monachium-Kufstein-Hohenschwangan-Donauwerth i Chiemsee przy pomocy balonu Parsevala, które kursować będą raz dziennie między wspomnianemi miastami. — Cena biletu jednego na mniejszą odległość wynosić będzie 200 marek, na większą 500 marek.

Zarządzenia Garina.

Petersburg. Senator Garin zarządził aresztowanie 67 wyższych urzędników intendantury. Między innymi oskarżono o nadużycia i oszustwa generalnego intendanta Rostkowskiego i byłego intendanta moskiewskiego Poljakowa.

Samobójstwo Gilewicza.

Paryż. Inżynier Gilewicz, który popełnił tu samobójstwo, chciał podjąć w jednym z tutejszych banków 400 rubli. Ponieważ miał na sobie perukę, wydał się kasyerowi podejrzanym, który też zarządził jego aresztowanie. Gilewicz wtedy, jak wiadomo, otruł się.

Związek bałkański.

Praga. „Nar. Politika" ogłasza rozmowę swego korespondenta z Belgradu z prezydentem gabinetu serbskiego Pasiczem, który oświadczył, że teraz są lepsze widoki zawarcia traktatu handlowego z Austryą. — Co się tyczy związku państw bałkańskich, minister sądzi, że sprawa ta nie jest aktualną, a trudną jest do przeprowadzenia ze względu na to, że poszczególne państwa związane są traktatami handlowemi z innemi państwami. Rumunia zachowuje się nawet odmownie w tej sprawie.

W sprawie położenia Bułgarów w Macedonii.

Sofia. Zgromadzenie odbyte wczoraj, w którem wzięli udział delegaci wszystkich politycznych stronnictw i kilku profesorów uniwersytetu, zastanawiało się nad kwestyą, co ma uczynić rząd bułgarski, aby poprawić los Bułgarów, żyjących w Bułgaryi, wobec ostatnich wypadków. Zgromadzenie wyraziło swe zapatrywanie w tym duchu, że interwencyą rządu bułgarskiego w sprawie aresztowań w Monastyrze powinna nastąpić.

Socyaliści we Włoszech.

Rzym. Dzienniki donoszą, że w partyi socyalistycznej wybuchło bardzo poważne przesilenie, wywołane wystąpieniem z partyi członka jej Ferrisa. Znany profesor-socyalista Labriola ogłasza sensacyjne rewelacye o przyczynach, które spowodowały to wystąpienie. Twierdzi on, że Ferrisa dlatego usunięto z partyi, ponieważ zbyt ostro kontrolował postepowanie przywódców, za którymi stoją trzej wielcy bankierzy medyolańscy; bankierzy ci umieszczają swoje kapitały w różnych przedsiębiorstwach socyalistycznych z wielkim zyskiem. Partya socyalistyczna popierała Giolittiego — zdaniem prof. Labrioli — dlatego, ponieważ Giolitti popierał jej przedsiębiorstwa, a nawet jednemu z nich powierzył budowę kolei żelaznej w prowincyi Regio. Tem okupił neutralność skrajnej lewicy w parlamencie.

Rzym. Poseł socyalistyczny Rotardi ogłasza artykuł, w którym żąda popierania Sonnina, ponieważ ten zamierza rozpocząć bezwzględną walkę przeciw wielu aferzystom politycznym i korupcyi, a zwłaszcza przeciw 100 posłom, którzy tylko drogą korupcyi dostali się do Izby, a których każdy rząd kupić sobie może.

Anglia i Niemcy.

Lundyn. Berliński korespondent „Standardu" donosi, że między Niemcami a Anglią toczą się rokowania mające na celu trwałe zbliżenie obu państw na podstawie: Porozumienie w sprawach kolonialnych, co do bliskiego Wschodu (od Bosforu aż do zatoki perskiej) i co do budowy flot. „Standard" dodaje, że niemiecki sekretarz stanu dla kolonii Dernburg, bawiąc w Londynie, rozpoczął rokowania celem doprowadzenia do porozumienia i rzeczywiście w sprawach kolonialnych porozumienie uważać można za dokonane. Natomiast co do sprawy budowy flot porozumienia dotąd nie ma i prawdopodobnie przed ukończeniem wyborów rząd angielski sprawą tą zajmować się nie będzie.

Wiedeń. Na mocy rozporządzenia cesarskiego wprowadzono instytucyę mistrzów artyleryi, którzy obsługiwać będą nowe armaty. Celem ich wyćwiczenia utworzono specyalny dwuletni kurs.

Wiedeń. Cesarz zarządził, aby także urzędnicy wojskowi obrony krajowej nosili w przyszłości przy szablach porte pée.

Wiedeń. — Fabrykańci bielizny postanowili podnieść z dniem 1 stycznia ceny bielizny.

Praga. „Bohemia" donosi: Następca tronu wydał broszurę, zawierającą bardzo ostrą i rzeczową krytykę manewrów cesarskich.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga: Nowy szef policyi pułkownik Koten jest człowiekiem nadzwyczaj brutalnym. Sądzą więc, że dlatego prędzej czy później padnie ofiarą rewolucyonistów.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 30 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Sabina i Eugeniusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 41, zachód o godz. 3 m. 44; długość dnia godzin 8 min. 03.

Teatr miejski imienia Słowackiego: zamknięty.

Teatr ludowy: „Nitouche".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: o godz. 7 wiecz., p. Stanisław Szpotański: Stronnictwo i organizacya wielkiej emigracyi.

Posiedzenie Rady m. Krakowa o godz. 5 wiecz.

Zgromadzenie stow. majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich w Kole mieszczańskiem (ulica Mikołajska), o g. pół do 3 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Walc miłości".

Wiec kupców w sprawie sprzedaży soli. — W dniu 2 stycznia odbędzie się w Krakowie w sali Towarzystwa kupców i młodzieży handlowej przy ulicy Wolskiej l. 14 wiec kupców w sprawie obecnego systemu sprzedaży soli. Komitet, zwołujący ten wiec, wzywa kupców, interesowanych w tej sprawie, ażeby jaknajliczniej we wiecu tym wzięli udział, jeżeli pragną zmiany i poprawy obecnych niedogodnych stosunków w handlu z solą.

Z miejskiej Kasy oszczędności. Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie wielkiego wydziału Kasy oszczędności m. Krakowa pod przewodnictwem prezydenta dra Juliusza Leo. W szeregu uchwał, jakie powzięto, wezwano dyrekcyę Kasy oszczędności, aby przedstawiła na przyszłem posiedzeniu wniosek o wyasygnowanie z czystego zysku 10.000 koron na szkoły kresowe, jako dar grunwaldzki. Dalej przyjęto do wiadomości przedłożony przez dyrekcyę bilans półroczny i preliminarz wydatków. Uchwalono również udzielenie dodatku drożyźnianego dla niższych urzędników, dyetaryuszów i służby Kasy oszczędności oraz sprzedaż gminie miasta Krakowa za cenę bilansową realności pod l. 31 przy ul. Krakowskiej.

Z Rady opiekuńczej. Wczoraj wieczór odbyło się w sali rozpraw sądu powiatowego cywilnego pod przewodnictwem radcy Szybalskiego posiedzenie zarządu Rady opiekuńczej, na którem po złożeniu sprawozdania z czynności wydziału wykonawczego o stanie funduszów i z czynności Rad opiekuńczych krakowskiej i podgórskiej oraz po uchwaleniu wniosków w sprawie zmiany ich organizacyi, dokonano wyboru 10 członków zarządu na lat trzy. Wybrani zostali pp.: Chylińska Anna, hr. Tadeuszowa Łubieńska, Hupkowa Marya, dr Kosch Teodor, dr Kumaniecki Kazimierz, Łukaszewski Leonard, Maryewski Franciszek, dr Stanisław Stępiński, Szybalski Mieczysław, ks. dr Wądolny Czesław.

S. p. Adam Bieńkowski. Z Wiednia telefonują: Wdowa po ś. p. Adamie Bieńkowskim p. Helena Bieńkowska otrzymała bardzo znaczną ilość telegramów i listów kondolencyjnych. Pierwszy przysłał kondolencye prezydent ministrów bar. Bienerth, który podniósł niezwykłe zalety charakteru zmarłego, jego gorliwość i sumienne spełnianie obowiązków. Dalej nadesłali kondolencye szef sekcyi z prezydyum rady ministrów Zieghart, redaktor naczelny „Gazety Lwowskiej" Krechowiecki, Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie oraz wszystkie prawie redakcye pism polskich w Galicyi.

Zwłoki po pokropieniu w kościele polskim w Wiedniu, przewiezione zostaną stosownie do życzenia zmarłego do Lwowa, gdzie pogrzeb odbędzie się 2 stycznia.

Uniwersytet ludowy urządza w styczniu roku 1910 w sali muzeum techniczno-przemysłowego dalszy ciąg wykładów z cyklu „Wiek XVIII". P. Tadeusz Pazdanowski zakończy swoje wykłady „O literaturze polskiej w XVIII w."; p. Tadeusz Rojek mówić będzie „O literaturze politycznej w Polsce w XVIII w."; p. Zygmunt Heryng „O teoryach ekonomiczno-społecznych w XVIII w."; dr Tadeusz Szydłowski „O francuskiem i angielskiem malarstwie w XVIII w." Historyi polskiej i powszechnej wieku XIX poświęcone będą wykłady p. Stanisława Szpotańskiego „O stronnictwach i organizacyi wielkiej emigracyi", rozpoczęte już w grudniu, oraz dra Feliksa Peria „O rewolucyi 1848 roku we Francyi" i dr Zofia Daszyńska-Golińska w trzech wykładach mówić będzie „O przeludnieniu i wyludnieniu w teoryi i statystyce", nowoczesnemu szkolnictwu poświęcone będą wykłady p. Zofii Szybalskiej „O szkołach nowego typu w Szwajcaryi" i p. Weychert-Szymanowskiej „O Tenierzo i jego szkole". Dr L. Sawicki zaznajomi słuchaczy z najnowszemi odkryciami geograficznemi w wykładach: „O dwóch zwycięstwach na polu geografii" i „O zdobyciu bieguna północnego i centralnej Azyi"; dr Jerzy Smoleński mówić będzie „O krajach polarnych". Prof. Tadeusz Rojek w jednym wykładzie przypomni poetę-powstańca Mieczysława Romanowskiego, „O twórczości malarskiej Stanisława Wyspiańskiego" powie p. Mieczysław Skondlik, p. Adam Uziembło w trzech wykładach mówić będzie „O sztuce żywego słowa", p. Konstanty Zacharkiewicz „O promieniach Roentgena".

Strzały rewolwerowe. — Donoszą ze Lwowa Ubiegłej nocy w restauracyi hotelu „Bristol" przyszło do awantury pomiędzy kilku oficerami a p. P., „bawiącym" się przy sąsiednim stoliku. W trakcie awantury p. P. strzelił do jednego z oficerów z browninga, strzał jednak na szczęście chybił. Obecny w restauracyi agent policyjny aresztował p. P., któremu browning odebrano. Po spisaniu protokołu policya oddała sprawę sądowi.

Echa katastrofy w kinematografie. Ze Lwowa donoszą: Rozpoznano wreszcie zwłoki drugiej ofiary katastrofy. Jak stwierdzono, był to 14-letni terminator, sierota, Józef Gerożyński.

Samobójstwo. Z Wadowic donoszą: W dniu 27 b. m. odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru w mieszkaniu swego narzeczonego p. K., młoda, przystojna i majętna wdowa, Helena Orłowa. Powodem samobójstwa miała być zawiedziona miłość. Jest to już piąte z rzędu samobójstwo kobiety w Wadowicach w roku bieżącym.

Z warszawskich sądów. Przed Izbą sądową, jak donoszą z Warszawy, stanęli we wtorek Józef Węch i Bol. Falkowski, oskarżeni o należenie do socyal-demokracyi. Falkowski skazany został na zesłanie na osiedlenie, Węch zaś na zesłanie do robót ciężkich na lat 4.

Również stanął przed sądem Wacław Goljasz, poddany austryacki. W marcu dokonano w mieszkaniu jego przy ul. Sliskiej nr 62 rewizyi, podczas której znaleziono wiele wydawnictw zakazanych, listy składek, stemple z napisem „Warszawski Okręgowy Zarząd Narodowego Związku Robotniczego" i t. d. W sprawie tej wszczęto śledztwo i na mocy zebranego materyału przeciw Goljaszowi wytoczono proces o należenie do „Narodowego Związku Robotniczego", którego celem jest oderwanie Królestwa Polskiego od Rosyi i utworzenie zeń samodzielnego państwa. Izba sądowa skazała 19-letniego Goljasza na zesłanie do robót ciężkich na 2 lata i 8 miesięcy.

Nowy dyrektor Burgteatru. Z Wiednia telefonują: Rokowania z dyrektorem teatru hamburskiego bar. Berger o objęcie kierownictwa wiedeńskiego Burgteatru zakończyły się pomyślnie. — Berger z wiosną obejmuje kierownictwo Burgteatru.

Egzekucya na skarbie rosyjskim. Z Petersburga donoszą: U firmy Mendelsohn i Ska w Berlinie na żądanie niemieckiego poddanego Helfera zabrano depozyta państwowe rosyjskie w wysokości czterech milionów rubli. Pretensya Helfera pochodzi z czasów wojny rosyjsko-japońskiej. Mianowicie parowiec, należący do Helfera, zafrachtowany był wtedy przez Rosyę, ażeby dowiózł do Władywostoku pod flagą niemiecką cenny ładunek. — Tymczasem wojna skończyła się przed przybyciem parowca do Władywostoku, skutkiem czego rząd rosyjski odmówił zapłacenia umówionej sumy Helferowi. Helfer zaś, twierdząc, że ładunek należał do niego, nałożył areszt w wysokości 4 milionów rubli na fundusze rosyjskie, deponowane w Berlinie u Mendelsohna. W celu zakończenia tego sporu, wydelegowano do Berlina wiceprokuratora cywilnego departamentu Dynowskiego z obszernemi pełnomocnictwami.

Powodzie w Hiszpanii. Jak z Madrytu donoszą, stolica Hiszpanii jest odciętą od innych prowincyi. Masy robotników pracują nad przywróceniem komunikacyi telegraficznej. Wody pomału opadają. W prowincyi madryckiej zginęło wielu ludzi; szkody wynoszą przeszło 18 milionów franków. W prowincyi Salamanca wylewy zniszczyły wiele dróg i mostów; dużo wsi odciętych jest od świata. Szczególnie dały się wylewy we znaki w prowincyi Zamora. Tam wezbrał Duero 10 metrów ponad normalny poziom. Przeszło 30.000 kóz kilkaset koni, mułów i innego bydła zginęło w nurtach wezbranej rzeki. Miasteczka Santa Cristina

Villa Nueva. Villa Vilja i Vecilla — zupełnie zniszczone. Mieszkańcy wielu wsi musieli się chronić w góry i tam pozostają, ponieważ doliny zalane są zupełnie. W prowincyi Leon woda uniosła cały szereg mostów, kilkadziesiąt wsi stoi pod wodą. Szkody wynoszą wiele milionów; liczba ofiar jest bardzo znaczna. Utonęło przeszło 40.000 sztuk bydła. W prowincyi galicyjskiej woda zniszczyła mnóstwo domów; panika wśród ludności była ogromna. Także w prowincyach Burgos, Valladolid, Toledo i Saragossa sprowadziły wylewy ogromne zniszczenia. W cieśninie Gibraltar z powodu orkanu zatonęło kilka okrętów. Ogrom katastrofy w całej Hiszpanii da się ocenić dopiero po przywróceniu przerwanej komunikacyi.

Apasze paryscy. Donoszą z Paryża pod d. 29 b. m.: Wczoraj wieczorem przyszło do krwawych zajść z apaszami. W Nanterre jeden z nich napadł z nienacka na konduktora omnibusu. Z okrzykiem „pieniądze lub życie!" schwycił go za gardło. Konduktor usiłował się bronić a wtedy napastnik wydobył nóż i przebił nim biedaka. Natychmiast stanęli przy upadającym towarzysze napastnika i zabrali konduktorowi wszystko, co miał przy sobie. W kilka minut później spotkał tensam los jakiegoś dziennikarza. Rzucono się na niego, zabrano pieniądze i zegarek. Przechodnie słysząc jęki, puścili się w pogoń za apaszami, którzy zaczęli uciekać, strzelając z rewolwerów. Kupcy zaczęli pospiesznie zamykać sklepy. Jakaś pani przechodząca z dzieckiem została ranioną. Przez pół godziny prawie apasze byli panami ulicy; policya była bezradna. Szybko zawezwano pomocy. Wkrótce z okna jednego mieszkania jakaś kobieta zaczęła wołać o ratunek; policya wpadła tam i schwytała trzech rzezimieszków. Byli to chłopcy od 17—19 lat. Ranni, konduktor i dziennikarz poznali w nich swoich napastników. Cały Paryż jest wzburzony tą świeżą krwawą rozprawą, tak długo przez policyę tolerowanych apaszów.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik zamianował asystenta weterynaryjnego Bolesława Workiewicza weterynarzem powiatowym.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałem kancelaryjnym kancelistę Jana Sobusiada w Nowym Sączu, oraz sierżanta 31 p. p. obrony kraj. w Krakowie Ferdynanda Kolarczyka kancelistą dla sądu pow. w Krośnie.

„Wiener Zeitung" ogłasza: Minister skarbu zamianował sekretarzy Józefa Witkosia, dra Leona Lesera, Adama Keśmińskiego, Jana Niezabitowskiego, Emila Metzgera, Medarda Czaaderną, Juliana Łuczyka, Józefa Grabskiego, Romana Czaaderną, Ludwika Gronieckiego, Zygmunta Głąbińskiego, Jana Zawilskiego, Marcelego Dyakowskiego, dra Feliksa Wobnuta, Leopolda Łyszkowskiego i Eugeniusza Flunta radcami skarbowymi dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Minister skarbu zamianował radcą rachunkowym rewidenta rachunkowego Stanisława Ptaszyńskiego dla okręgu służbowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Afera trucicielska w Paryżu.

Jak donoszą w dalszym ciągu z Paryża, Marya Bourette, która zapomocą trucicielskich przesyłek usiłowała zabić wł[aścici]ela składu mebli, Doudieux'a i jego żonę, a która przez swe machinacye spowodowała śmierć tenora Wielkiej Opery, Gotarda, jest starszą dziewczyną. Liczy ona lat 39. Piękną nie jest, ale bardzo szykowną; ubierała się bardzo wykwintnie. Przez lat 15 do roku 1907 była pomocnicą handlową w „Magasin du Louvre"; posadę porzuciła, gdy z powodu spadku uzyskała pewną rentę. Lato przepędzała zazwyczaj w kąpielach, w roku bieżącym w Aix-les-Bains.

Podczas pobytu Maryi Bourette w magazynie Louvru, interesy p. Doudieux'a prawie codziennie tam go kierowały; mimo to żadnych podobno nie miał z nią stosunków. Wkrótce ożenił się Doudieux i stracił Maryę z oczu.

Ona jednak o nim nie zapomniała. Wkrótce po ślubie otrzymał Doudieux anonim, uwłaczający czci jego żony. „Nie powinieneś się był z nią żenić" — pisała jakaś „życzliwa"; „trzeba było wziąć tę blondynkę, którą znałeś z Louvru".

List ten, jak i inne, które kolejno nadchodzić zaczęły, nie uczyniły wielkiego wrażenia na adresacie; nie zajął się zupełnie stwierdzeniem, skąd mogły listy pochodzić. Ale żona jego zachowała kilka listów. Nieznajoma snać zmęczyła się i przez prawie 2 lata zaprzestała przesyłania anonimów. Z końcem września kroki nieprzyjacielskie podjęte zostały na nowo w obostrzonej formie. Państwo Doudieux znaleźli pod bramą swej willi w Vesinet mały pakiecik, w którym znajdowały się rzekomo dwa proszki antipiryny. Pani Doudieux przechowała je i jeden z nich — jak wiadomo — podała bawiącemu u nich a choremu na migrenę śpiewakowi Godardowi. W proszku zamiast antipiryny był — arszenik.

Gdy Godard umarł w tak zagadkowy sposób, przypomnieli sobie państwo Doudieux inne tajemnicze przesyłki, jak pakiet czekolady, koszyk ze śliwkami i t. d., które zatrute były arszenikiem. — Kilka dni temu spotkał Doudieux na ulicy Maryę Bourette. Ukłonił się. Ona nie ruszyła głową. Przemówił do niej; ona z pogardliwym gestem oddaliła się szybko. Następnego dnia otrzymał Doudieux list, w którym Marya prosi o usprawiedliwienie z powodu swego zachowania się. Była zdenerwowaną i nie chciała z nikim mówić. Pismo owego listu było podobne do pisma, nakreślonego na wszystkich otrzymanych przez p. Doudieux anonimach. Bliższe porównanie usunęło wszelkie wątpliwości. Marya Bourette wysłała także ów pakiecik z czekoladą i koszyk ze śliwkami, których adresy pisane były tą samą ręką.

Doudieux zawiadomił policyę, Marya Bourette została uwięzioną. Gdy jej sędzia śledczy zarzucił, że przez jej machinacye stracił życie śpiewak Godard, odpowiedziała: „Godarda wcale nie znałam i zabić go nie chciałam".

Awans noworoczny urzędników kolei państw.

W dalszym ciągu ogłasza „Gazeta Lwowska" następujący wykaz dalszych mianowań:

W etacie III (warsztaty-wozba). Do rangi V awansowali mianowani starszymi inspektorami: radca cesarski Jan Witkiewicz we Lwowie i Michał Wartarasiewicz w Czerniowcach.

Do rangi VI awansował, mianowany inspektorem, starszy komisarz maszyn, Abraham Schneebaum w Czerniowcach.

Do rangi VII awansowali, mianowani starszymi komisarzami maszyn, komisarze maszyn. Bernard Schmeidler w Krakowie, Juliusz Krajewski w Przemyślu, Ozyasz Hüttner w Szczakowej i Karol Zahajkiewicz w Zagórzu.

Do rangi VIII awansowali mianowani komisarzami maszyn, adjunkci maszyn: Romuald Kern w Krakowie i Wilhelm Hammerschlag w Podgórzu-Płaszowie, oraz mianowany komisarzem, koncypista Jan Sarad w Stanisławowie.

Do rangi IX awansowali: mianowany adjunktem, asystent Wilhelm Wallaschek w Dziedzicach, oraz mianowani adjunktami maszyn, asystenci maszyn: Abraham Kuten i Rudolf Schmidt w Stanisławowie, tudzież Stefan Szczurek w Krakowie.

W etacie IV (Ruch) do rangi V awansowali mianowani starszymi inspektorami: Antoni Wechsler we Lwowie i Wacław Potuczek w Krakowie.

Do rangi VI awansowali, mianowani inspektorami: starsi komisarze budownictwa, Bertold Löbenstein w Krakowie, Ryszard Wiederwald we Lwowie, Feliks Wodziczko w Jaśle i Karol Pajączkowski we Lwowie; dalej tytularni inspektorowie: Jan Ukraiński i Józef Dębowski we Lwowie; Piotr Rybczuk w Ickanach, Hugon Pollak we Lwowie i Tadeusz Mydlarski w Oświęcimiu, oraz starszy oficyał Karol Myczkowski w Kołomyi.

Do rangi VII awansowali, mianowani starszymi oficyałami, oficyałowie: Karol Turek w Jarosławiu, Maryan Krupański w Podwysokiem, Józef Blaschke w Krakowie i tytularny starszy oficyał Artur Kowatsch w Stróżem; dalej mianowany sekretarzem, tytularny sekretarz Mieczysław Sternbach w Czerniowcach i komisarz Stanisław Zgaździński we Lwowie, tudzież mianowani starszymi rewidentami, rewidenci: Antoni Pierro w Stanisławowie, Eugeniusz Rożanowski w Krakowie, Leopold Döllinger w Krakowie; Hugo Hudetz w Stanisławowie, Eugeniusz Hawryszo we Lwowie, Edmund Hilczer w Stanisławowie; tytularny starszy rewident Franciszek Moskwa w Krakowie.

Do rangi VIII awansowali, mianowani oficyałami lub rewidentami, adjunkci: Smyczyński Franciszek we Lwowie, Stanisław Mühln we Lwowie, Arnold Luka we Lwowie, Jędrzej Müllner we Lwowie, Józef Szromba w Nowym Sączu, Władysław Pisarski w Stanisławowie, Jan Matejko w Przeworsku, Kornel Krzyżanowski w Rożniatowie-Krechowicach, Egidiusz Janiczek w Matyjowcach, Bazyli Gera w Przemyślu, Michał Ostapowicz w Niepołukowcach, Adam Rumiński w Podgórzu-Płaszowie, Michał Schanzer w Krakowie, Marcell Nistenberger w Stanisławowie, Jan Willmann w Stanisławowie, Gustaw Groissl w Gurahumorze, Stanisław Winter w Hliboce, Otokar Tuček w Ottynii i Ludwik Kobylański w Krakowie, oraz mianowani komisarzami, koncepiści: Karol Ermich w Przeciszowie i Jakób Selzer we Lwowie, tudzież mianowany komisarzem budownictwa, adjunkt budownictwa Marek Amster w Radowcach.

Do IX rangi awansowali, mianowani adjutantami, asystenci: Franciszek Lenoch w Krakowie, Alfred Strauss w Jarosławiu, Aleksander Spenul w Czerniowcach, Wilhelm Torbe w Kołomyi, Tomasz Rebik w Czerniowcach, Kazimierz Kaczorowski w Baranowie, Kalistrat Ilinkan w Ickanach, Bazyli Bojczuk w Buczaczu, Aleksander Emmerling w Stanisławowie, Adolf Buxbaum w Ickanach, Adolf Reizes w Tłustem, Jan Strohal w Stanisławowie, Paweł Pleśniarski w Trzcianie, Władysław Kochański w Tarnowie, Ludwik Bielski w Suchej, Józef Aksentij w Borszczowie, Antoni Schulz w Słotwinie-Brzesku, Józef Hlava w Jaworzniu, Adolf Brzeczka w Nowym Sączu, Aleksander Kalmutzki w Czerniowcach, Bernard Zipper w Stanisławowie, Wiktor Sandtner w Dziedzicach, Henryk Żychoń w Trzebini, oraz mianowani koncepistami koncypienci: Tadeusz Machnowski w Starem Siole, Edmund Stolfa w Krakowie i Stanisław Dąbrowski w Rzeszowie.

W etacie V (służba komercyalna) do rangi V awansował, mianowany starszym inspektorem, Edmund Gorzecki w Stanisławowie.

Do rangi VI awansował mianowany inspektorem, Ignacy Lettocha w Stanisławowie.

Do rangi VII awansowali, mianowani starszemi rewidentami: Ludwik Brandhuber w Krakowie, Antoni Gadziński w Stanisławowie, Wilhelm Müller we Lwowie, Jakób Wondrausch w Krakowie, Antoni Schnejder we Lwowie, Adolf Lewicki we Lwowie, Bogusław Cisowski w Krakowie, dalej mianowani sekretarzami, komisarze: Henryk Kratochwila we Lwowie, Gustaw Flach w Stanisławowie i Józef Swaryczewski w Splicie, tudzież mianowany starszym komisarzem budownictwa, komisarz budownictwa Izrael Sternheil w Stryju.

Do VIII rangi awansowali mianowani rewidentami, adjunkci: Celsiusz Zbudowski w Stanisławowie, Włodzimierz Musiałem w Krakowie, Ludwik Doening we Lwowie, Wilhelm Beer we Lwowie, tudzież mianowany komisarzem, Jakób Ringel koncepista w Stanisławowie.

Do IX rangi awansowali mianowani adjunktami asystenci: Henryk Schande w Czerniowcach, Ernest Sedlak w Nowym Sączu, Wilhelm Klein w Krakowie, Michał Dutka w Stanisławowie, Fryderyk Handel w Krakowie, Wilhelm Klein w Czerniowcach, Józef Weber we Lwowie, Gwido Pillarz w Stanisławowie i Hugon Titze w Dziedzicach, oraz mianowany adjunktem maszyn, asystent maszyn Stanisław Fabry w Stanisławowie.

ROLA.

Listy z więzienia.

5 (Ciąg dalszy.)

VI.

Przedtem był dzień jak głaz martwy. Naokoło tylko chłodne astry patrzyły na mnie. Dla mnie ta przyczajona martwota była męką jakichś tajemnych przeczuć; zabijałam wszelki przejaw myśli rysując. Co rysowałam nie wiedziałam. Dziś spojrzałam: jest to coś jak zimne zło, szaro-zielone i fioletowe prawie „fatum", coś co jest powolne, przyczajone i zimne potwornie...

Ach, jakie się cienie kładą... Wiem, że leżę ciągle, nie wiem jak dawno, może od dni paru. Przed zamkniętemi oczyma widzę tylko jakieś bezmiary płaszczyzn śnieżnych, w bezmierny zmierzch owite...

W takim dniu, o szarej godzinie, jakaś przyjacielska ręka przysłała mi dużo, dużo fiołków i białe róże. Było to, jak wejście zaczarowanego snu; zapełniły salę jak wiosna, tęsknotę roznosząc w przepychu zapachów... Zanurzyłam twarz w ten cud i wyczuwałam tam jakieś szepty łez, czy snów przebolałych i jak w przyjacielskiej ręce dusza moja była.

O tej szarej godzinie rysowałam białe róże...

Oto wysoko nad kratą odczytuję słowa:

„Eloi, Eloi, lamasabachtani!?" i w tej chwili do celi wchodzi przedziwne zjawisko: cudna, złota i jasna, jak dzień, orchidea. Radosny okrzyk serca w sobie, porywam ten kwiat rozkrzyżowany, choć tak w drodze brutalnie łamany i wołam:

— Jestem! Jestem!

Naprzeciwko do karceru sprowadzili waryata i zamknęli go; ból i wściekłość jego staje się odrazu bezpośrednim udziałem tutejszego życia.

Jak na najwrażliwszej strunie echem odbija się cała tragedya tej męki. Krzyczy, woła, wyje i rozbija głowę o mur... Wreszcie energia wściekłości znalazła ujście w rozbijaniu i rzucaniu wszystkiego. Ale odebrali mu wszystko i ma tylko jedno: miskę z ciężkiej blachy, w której roznoszą tu jedzenie; ta okrągła, ciężka miska staje się dla niego wszystkiem: od rana do nocy i nocą, aż do znużenia swych sił rzuca bezustanku nią w żelazne, ciężkie, okute i zamknięte mu oddrzwia...

Wydaje to ogłuszający, silny huk, jak z dział. Huk ten odbija się echem w każdej celi i w każdym więźniu. Ile się mieści bezgranicznej męki, wściekłej w swej bezsilności, ten każdy beznadziejny rzut waryata... I jakież to piekelne samoudręczenie...

Są chwile, kiedy ta rozpacz waryata wprowadza mnie w okrutną gorączkę, którą staram się opanować całym wysiłkiem woli, aby nie wyrwać z siebie jakiegoś strasznego, dławiącego krzyku...

Któregoś dnia powiadam Tygrysowi, że chcę pójść do waryata i dać mu owoce, miód, kwiaty. Zaprotestował w pierwszej chwili: jemu nie wolno, a waryatowi nic nie pomoże.

Wreszcie otworzył: ciemnica brudna, cuchnąca i strasznie duszna; pośrodku sylwetka chudego, młodego żyda, którego twarzy, ani wyrazu rozpoznać nie można.

— Czemu on słońca niema?

Rzucam kwiaty, które więdną w ręku, rzucam wszystko na obślizgłą, wstrętną podłogę.

Tygrys staje pomiędzy mną i waryatem i jest w nim w tej chwili dziwna dobroć: stara się zasłonić od skoku niespodziewanego i jednocześnie mówi do waryata miękim, łagodnym głosem, jak do słabego dziecka. Wracam do celi zwalona bezmiarem tragedyi życiowej. Cicho otwierają się drzwi celi i z poza nich słyszę dziwnie łagodny głos Tygrysa:

— Ale, gaspaża, was wołają do kancelaryi.

Wychodzę; tu mię objaśniają po co, — dopiero kiedy wyprowadzono na podwórze, a potem na nieznane schody, dowiedziałam się, że idę do fotografii.

Jest to jedno z tych uczuć wstrętu do tej przeokropnej brutalności żandarmskiej, włażenia do zupełnie osobistego życia i stosunków rodzinnych.

Wszak tu wola więźnia nic nie znaczy, przy oporze potrafią zdjąć fotografię potajemnie; siadam więc przed ustawionem szkłem, aby oddać swą najbrzydszą maskę. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 29 grudnia.

HOTEL CENTRALNY: Eugenia Tołkacz ze Słomnik, Tadeusz Tołkacz z żoną i bratem Adamem z Skotyniany (gub. podolska), Maks. Gerad z żoną z Bielska, Filip Deutschberger z żoną, Zdenko v. Wagner z Wiednia, inż. Celestyn Morawski, Juliusz Tenner ze Lwowa, dyr. Hugo Linert z Jasła, Marek Ameisen, inż. Jan Śliwiński z Nowego Sącza, inż. Wilhelm Lutze z Zakopanego, dr Stanisław Misiewicz z Leżajska, Michał Zadurowicz z Lipinki, Czesław Smolarski z Przybradza.

HOTEL pod ROZĄ: Stanisław i Eugenia Hajkiewiczowie z Różańca (Król. Pol.), Marya Proskutin, Zofia Gryszczenko z Sosnowca, Józef i Marya Gałęzowscy z Proszowic (Król. Pol.), Artur Flitner z Budapesztu, Bronisława Kojałowicz, Jan Ursyn Zamarajew z żoną Maryą z Sosnowca, Marceli Chłopkiewicz z Zarszyna, Floryan Grużewski z Zakopanego, Stanisław i Kazimierz Prokulscy z Poraju (Król. Polskiego), Adam i Emilia Brzezińscy ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 grudnia Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 284·00. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 274·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 277·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 243·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 10·90. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 23·90. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 557·—. Clary 40 złr. m. k. 210·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 11·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 82·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·75. Palffy 40 złr. 238·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 63·50. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 36·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 70·—. Salma 40 złr. m. 274·—. Pożyczka Salcburga 71 złr. 100·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 226·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 538·—.

Berlin, 29 grudnia Austryackie banknoty 84·85. Spirytus —·—.

Paryż, 29 grudnia Renta 3-pro. 98·55. Mąka 31·10.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 29 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 6 4 50, węg. Zakł. kred. 783 50, Anglobanku 314 —, Unionbanku 585 25, Länderbanku 505 50, Bankverein 547 25, Bodencredit 11 46, Galic. Banku hipotecz. 674 —, Kolei państwow. 753 25, kolei południ. 128 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 75, kolei Czerniow. — —, Alpiny 750 75, Bima Muranyi 665 —, Prag. Tow. żelazn. 26 55, Fabryki broni 688 —. Akcye tureckie tyt. — —, Gal. akc. Tow. kop. n. 766 —. Obl. węg. indemniz. — —. Renta majowa 94 85. Austr. renta koron. 94 95. Węgier. renta koron. 92 95. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 60. 4% Listy Banku hip. 93 75. 4½% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 80. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 15. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 228 —. Marki 117 86. Ruble 254 60. Rosyj. pożyczka 101 —.

Usposobienie: silne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.